

# Karolina Trojanowska

---

## Globalizacja a dysproporcje w rozwoju gospodarczym

---

Roczniki Ekonomiczne Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszcy 3,  
317-334

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

### III. STUDENCKIE DEBIUTY EKONOMICZNE

KAROLINA TROJANOWSKA

## GLOBALIZACJA A DYSPROPORCJE W ROZWOJU GOSPODARCZYM<sup>1</sup> (Studenckie Koło Naukowe Gospodarki Żywnościowej UEP)

**Streszczenie:** Zadaniem pracy jest zaprezentowanie współzależności i dysproporcji globalnego rozwoju w sposób interdyscyplinarny oraz zwrócenie uwagi na mnogość i intensyfikację powiązań wykraczających poza ramy uznanych mierników ekonomicznych. Interdyscyplinarną niekompletność procesu globalizacji opisano porównaniem wskaźników HDI, PKB oraz IG<sup>2</sup>. Niekompletność globalizacji objawia się wzrostem dysproporcji społecznych i ekonomicznych na świecie i utrudnia optymalizację społeczno-gospodarczej polityki rozwoju. Za bezpośrednie źródła niekompletności rozwoju, oraz pośrednie źródła dysproporcji, uznano: fragmentaryczność procesów decyzyjnych, bezwładność sfer środowiskowej i społecznej wobec zachodzących przemian, ocenę postępu względem jego tempa zamiast jakości oraz sprzeczności jakimi próbuje się uzyskać przyspieszenie rozwoju. Wnioski z systematycznej oceny dysproporcji i ich przyczyn pozwalają autorce zakładać, iż relatywizacja osiągnięć dochodowych, względem ich kosztów w sferach biernych, może przyczynić się do poprawy jakości rozwoju w wszystkich sferach.

**Słowa kluczowe:** globalizacja, dysproporcje, rozwój, mierniki rozwoju, mierniki integracji, fragmentaryczność, bezwładność, przyspieszenie, relatywizacja efektów

## 1. WSTĘP

Praca traktuje o dysproporcjach procesu globalizacji i alternatywnych sposobach ich wyjaśnienia. Podejmując temat dysproporcji, autorka stawia sobie pytanie o możliwości komplementarnego opisu niespójności rozwoju i globalnej integracji

---

<sup>1</sup> Artykuł zawiera fragmenty pracy magisterskiej K. Trojanowskiej, *Różne oblicza globalizacji ze względu na współzależności, dysproporcje i dylematy procesu*”, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, Poznań 2010.

<sup>2</sup> Indeks Globalizacji Szwajcarskiego Instytutu Makroekonomii w Zurychu – ETHZ KOF Zurych.

w różnych płaszczyznach. Atrybuty jakościowe: jednoczesność i przyspieszenie, determinują obszary globalizacji, zaś mnogość prezentowanych perspektyw badawczych ma na celu uwrażliwienie czytelnika na odmienny charakter i ocenę niespójności rozwoju w różnych płaszczyznach.

Zastosowana w pracy metoda analizy systemowej znajduje uzasadnienie w potrzebie wielowymiarowego opisu i interpretacji zjawisk globalnych. Myślenie systemowe pozwala na skonstruowanie względnie jednolitego systemu. Umożliwia jego badanie w oparciu o opis i porównanie właściwości i relacji sfer: gospodarczej, politycznej, społecznej, środowiskowej, kulturowej i naukowej. Dla optymalizacji polityki globalnego rozwoju zależności pomiędzy pierwszymi czterema sferami są kluczowe. Polityka i nauka, z założenia, nie powinny mieć innego interesu w swojej realizacji, jak wspieranie harmonijnego wzrostu pozostałych. Myślą przewodnią pracy jest hipoteza o możliwości uzyskania wymiernych rezultatów w zakresie zwalczania dysproporcji przez dążenie do interdyscyplinarnej komplementarności prowadzonych badań, ocen i ich publicznej prezentacji. Jako wniosek końcowy z przedstawionych rozważań autorka proponuje prosty sposób relatywizacji dochodowych skutków rozwoju jako narzędzie optymalizacji ocen dochodowych osiągnięć postępu.

## **2. GLOBALNE DYSPROPORCJE W ŚWIETLE MIERNIKÓW DOCHODOWYCH, INTEGRACJI I ROZWOJU**

Kraje o niższym dochodzie przeciętnym (PKB per capita) reprezentują na ogół niższy poziom rozwoju mierzonego wskaźnikiem HDI<sup>3</sup> (por. tabela 1). Poziom indeksów rozwoju i wysokości dochodów przypadających na jednego obywatela wskazuje istnienie ważnych, pozadochodowych czynników rozwoju. Uwidacznia się też różny stopień efektywności wykorzystania dochodu dla osiągania wyższego stopnia rozwoju, tj. szans edukacyjnych i zdrowotnych (por. tabela). Ze względu na wielokrotność jednostek dochodu, które należałoby wytworzyć w państwach o wysokim dochodzie dla podniesienia tam jakości rozwoju można mówić o koniecznej kapitałochłonności rozwoju w państwach rozwiniętych. Uzasadnieniem rosnących kosztów dalszego rozwoju są:

- koszty środowiskowe (np. mniejsza wydajność gleb, uboższe ekosystemy trudniej utrzymać w równowadze) i społeczne (np. koszty działalności

---

<sup>3</sup> Human Development Indeks, od 1990 roku mierzy osiągnięcia krajów w zaspokajaniu potrzeb w 3 obszarach: długość życia, możliwość zdobycia edukacji oraz poziom życia wyrażony w PKB per capita wg parytetu siły nabywczej. Ze względu na jednostronność wskaźnika HDI w postrzeganiu rozwoju jako poprawy dobrobytu w 1997 roku opracowano miarę uzupełniającą, Wskaźnik Ubóstwa Społecznego (HPI). O tym, iż do określenia właściwości kierunku rozwoju potrzebna są obie miary świadczy faktyczna możliwość wzrostu Wskaźnika Rozwoju przy niezmienionej lub wręcz rosnącej Stopie Ubóstwa. Ze względu na trudność pozyskania i weryfikacji danych do obliczenia wskaźnika HPI, oraz w przypadku niektórych krajów nieciągłość jego obliczania, w pracy posłużono się wskaźnikiem HDI pomimo jego wad. Por. Human Development Report, UNDP NY 1997 <http://undp.org/>

**Tabela 1. Wpływ zmian ilościowych wzrostu gospodarczego (PKB per capita w tys. \$) na zmiany jakościowe rozwoju (HDI) w państwach o różnej wysokości PKB – podział gospodarek według danych i kryteriów Banku Światowego z kwietnia 2010.**

Kraj	HDI	PKB pc	HDI / PKB pc	PKB pc / HDI
<b>Kraje o niskim PKB</b>				
Chiny	0,77	5,38	0,14	6,97
Egipt	0,70	5,35	0,13	7,61
Indie	0,61	2,75	0,22	4,50
<b>Kraje o średnim PKB</b>				
Słowacja	0,88	20,08	0,04	22,81
Polska	0,88	15,99	0,06	18,17
Węgry	0,88	18,76	0,05	21,34
Rumunia	0,84	12,37	0,07	14,78
Estonia	0,83	20,36	0,04	24,44
Brazylia	0,81	9,57	0,08	11,77
Turcja	0,81	12,96	0,06	16,07
Tajlandia	0,78	8,14	0,10	10,39
<b>Kraje o wysokim PKB</b>				
Norwegia	0,97	53,43	0,02	55,03
Australia	0,97	34,92	0,03	36,00
Kanada	0,97	35,32	0,03	36,56
Japonia	0,96	33,63	0,03	35,03
Finlandia	0,96	34,53	0,03	36,00
USA	0,96	45,59	0,02	47,69
Austria	0,96	37,37	0,03	39,13
Dania	0,96	36,13	0,03	37,83
Hiszpania	0,96	31,56	0,03	33,05
Niemcy	0,95	34,40	0,03	36,33

**HDI** – Human Development Indeks (wg danych z 2007)

**PKB pc** – Produkt Krajowy Brutto per capita (wg PPP; w US\$ 2005)

*Źródło:* opracowanie własne na podstawie danych *Human Development Report 2009 – Overcoming barriers: Human mobility and development*, United Nations Development Program, New York 2009; *World Bank List of Economies 2010*; Shane M. (red.), *Real Historical Gross Domestic Product (GDP) and Growth Rates of GDP for Baseline Countries/Regions (in billions of 2005 dollars) 1969–2009*, World Bank World Development Indicators, International Financial Statistics of the IMF World Bank 11/02/09.

szarej strefy, napięcia społeczne i inwestycje wywołane rosnącym zróżnicowaniem dochodów), które powstały na drodze osiągania obecnego stopnia rozwoju, wymuszają zarówno wzrost nakładów na ich porycie oraz zmniejszającą tolerancję społeczną dalszego ich powiększania<sup>4</sup>

- powszechna świadomość ekologiczna, co wymusza wzrost nakładów na poszukiwanie sprzyjających technologii

<sup>4</sup> Coraz trudniej uzyskać aprobatę społeczną dla projektów zagrażających środowisku itp.

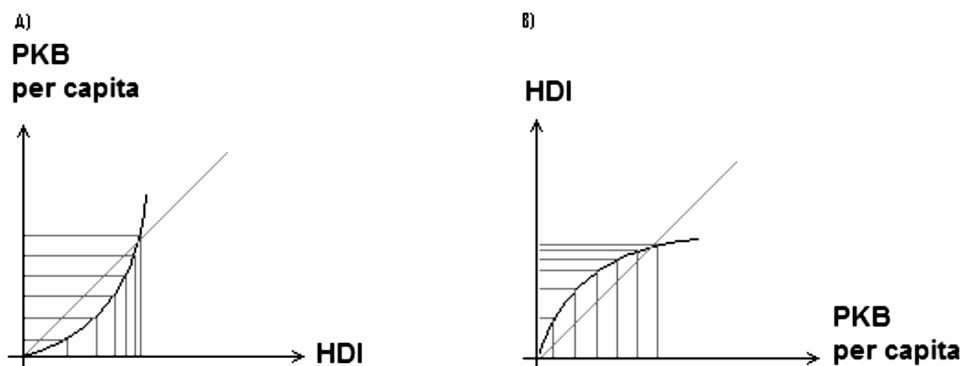
- wzrost skomplikowania ich nowych technologii oraz środków i metod badań

Dlatego, kapitałochłonność rozwoju wzrasta, pomimo występujących w tych społeczeństwach licznych efektów prorozwojowych synergii (np. szeroka edukacja społeczeństwa sprzyja lepszemu wykorzystaniu dochodów).

Z drugiej strony, w państwach rozwijających się potencjalna efektywność przekształcania dodatkowej sumy dochodów na rozwój jest wyższa – mniej kapitałochłonna. Zwiększając dochód przeciętny obywateli Indii o 4,5 US\$, podnosimy wskaźnik HDI o umowną jednostkę rozwoju. Aby uzyskać ten sam efekt w USA należałoby zwiększyć przeciętny dochód obywateli o 47,7 US\$. Efektywność kapitału napotyka tam jednak:

- populacje o znacznej liczebności
- wysokim zróżnicowaniu zarówno kulturowym jak i ekonomicznym
- słabe systemy zarządzania państwem, niejednokrotnie w nie nastawione na równowagę rozwoju w żadnym kierunku.

Sprawia to, że podnoszenie poziomu rozwoju poprzez oddziaływanie na dochody w obu grupach państw nie przynosi proporcjonalnych rezultatów.



**Rysunek 1. Relacja tempa rozwoju wyrażonego w HDI<sup>5</sup> względem przyrostów dochodu.**

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Human Development Report 2009 – Overcoming barriers: Human mobility and development*, United Nations Development Programme, New York 2009.

Pomimo zawarcia informacji PKB per capita w indeksie HDI, zachodzi pomiędzy tymi miarami bardzo niska korelacja, wynosząca odpowiednio: 0,22; 0,76; 0,91<sup>6</sup> dla państw o wysokim, niskim i średnim dochodzie (por. tabela 1). Potwierdza to, szczególnie dla państw rozwiniętych, małą istotność zmian PKB

<sup>5</sup> Wskaźnik HDI jest inaczej liczony dla państw o wysokim i niskim poziomie rozwoju, tak, aby lepiej odzwierciedlał dokonujący się w nich postęp. Zmiana ta może uzasadniać nagle osłabienie zależności między PKB a HDI przy przejściu z jednej grupy państw do drugiej. Różnice te zostały uwzględnione w obliczeniach, na podstawie których prowadzone są rozważania.

<sup>6</sup> Obliczenia własne na podstawie opisywanej próby według danych za *Human Development Report 2009 – Overcoming barriers: Human mobility and development*, United Nations Development Program, New York 2009.

per capita w szacowaniu stopnia rozwoju społecznego. Żaden współczynnik korelacji dla przedstawionej próby nie wykazuje istotności, jednak można porównać i zinterpretować ich różnice. Wzrost przeciętnych dochodów najmniej jest skorelowany ze wzrostem wskaźnika rozwoju dla państw o wysokim dochodzie narodowym i wysokim wskaźniku rozwoju. Oznacza to, że wraz z osiągnięciem wyższych pułapów rozwoju coraz trudniej uzyskać adekwatne do nakładów przyrosty rozwoju. Przedstawione na rysunku 1 zależności można odczytywać w dwojaki sposób. Pierwszy sugeruje, iż dla uzyskania wzrostu dochodu, w miarę wzrostu rozwoju, potrzebne są coraz niższe przyrosty postępu. Jednak wzięwszy pod uwagę słabnącą zależność oraz nastawienie na popieranie głównie rozwoju, nie dochodów, zauważyć można iż relacja ta się odwraca. Inwestując w rozwój tą samą ilość dochodów, w miarę wzrostu rozwoju uzyskujemy coraz mniejsze jego przyrosty. Tłumaczą to koszty dotychczas osiągniętego postępu oraz związane z nowymi technologiami. Spowolnienie tempa rozwoju nie musi być jednak odczytywane negatywnie, w wielu przypadkach oznacza ono bowiem zaostrenie wymogów środowiskowych i społeczno-socjalnych, a więc podniesienie jakości dalszego postępu.

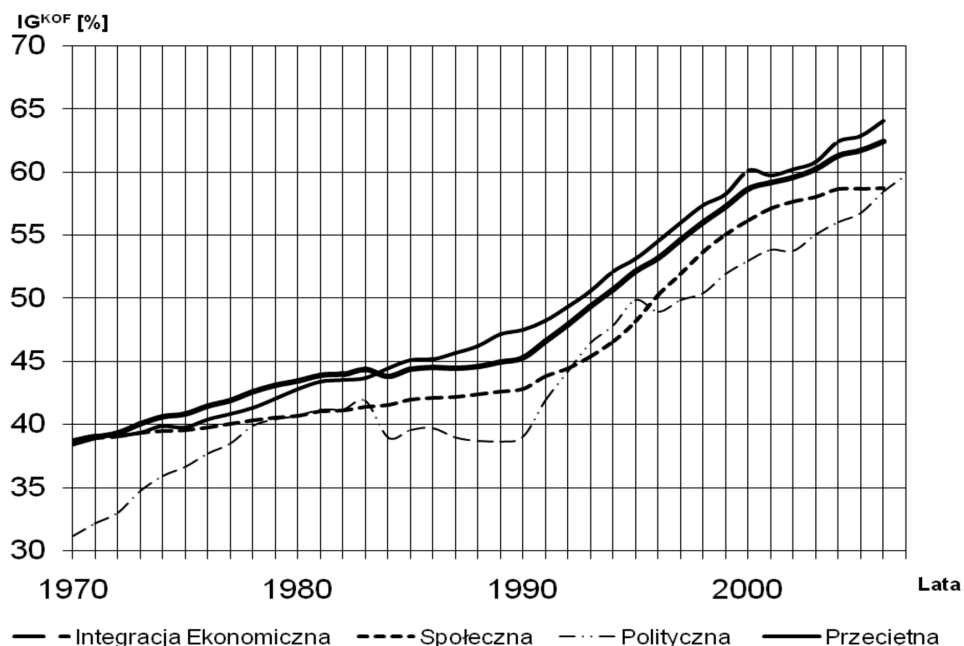
Wiążąc z powyższym postęp integracji (por. rysunek 2) wyrażony Indeksem Globalizacji<sup>7</sup>, należy zauważyć dwie rzeczy. Po pierwsze, zatrzymanie globalizacji społecznej dotyczy faktycznie wszystkich rejonów w podobnym stopniu, po drugie nastąpiło spowolnienie tempa, jakie wykazuje globalizacja kulturowa. Ponadto, poziom przyspieszenia zmian społecznych w znaczącym stopniu wpływa na przyspieszenie integracji ekonomicznej (por. tabela 2). Zatem, ze strony postępu ekonomicznego, możliwe są dwie odpowiedzi na obserwowaną obecnie stagnację integracji społecznej. Jest to albo uniezależnienie tego wzrostu od czynników społecznych i kulturowych w przyszłości, albo spowolnienie tempa integracji ekonomicznej i dostosowanie go do tempa przemian społecznych.

Drugie rozwiązanie wydawać się może biernym sposobem reakcji, byłoby to jednak mniemanie najzupełniej błędne, gdyż jako rozwiązanie dostosowawcze wymaga dużo więcej nakładów i wysiłku na właściwe dostosowanie i synchronizację przemian w obu dziedzinach. Natomiast droga uniezależnienia postępu ekonomicznego rodzi wiele zagrożeń, które są obecnie obserwowalne w postaci wzrostu napięć społeczno-kulturowych na świecie, świadcząc, iż etap uniezależnienia właśnie jest tym co dziś obserwujemy.

Inną interpretacją stagnacji integracji społecznej, oprócz stanowienia formy odpowiedzi na źle ukierunkowany rozwój, jest wystąpienie barier kulturowych. Stanowiąc podstawową warstwę wszelkich wspólnot, kultura może uzasadniać

---

<sup>7</sup> Indeks Globalizacji (IG), jest miarą globalnej integracji opracowywaną od roku przez Szwajcarski Instytut Ekonomii. Indeks ten pozwala mierzyć stopień integracji na trzech poziomach: ekonomicznym, politycznym i społecznym, a także ukazuje stopień ujednoczenia kulturowego (jako część integracji społecznej). Por. Dreher, A., Gaston N., Martens P., *Measuring Globalisation – Gauging its Consequences*, New York Springer 2008; *SIPRI yearbook – Armaments, Disarmament and Global Security*, Stockholm International Peace Research Institute, Solna 2009.



**Rysunek 2. Przebieg integracji ekonomicznej, społecznej i politycznej na świecie w latach 1970–2007 na podstawie Indeksu Globalizacji.**

Źródło: opracowanie własne na podstawie Dreher A., Gaston N., Martens P., *Measuring Globalisation – Gauging its Consequences*, New York Springer, New York 2008.

**Tabela 2. Współczynniki korelacji integracji społecznej i ekonomicznej mierzonej Indeksem Globalizacji.**

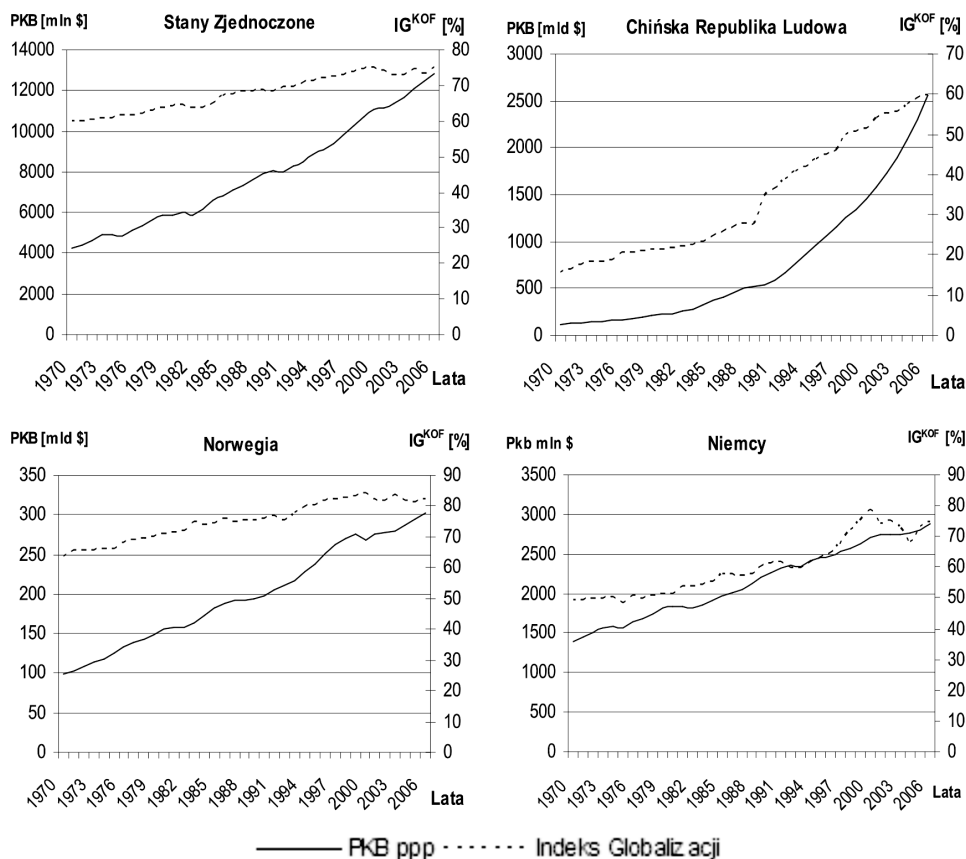
Wyszczególnienie	Wsółczynnik korelacji integracji społecznej i ekonomicznej	do roku 2000	od roku 2001
USA	0,94	0,93	0,32
Chiny	0,94	0,89	0,95
Niemcy	0,93	0,90	0,14
Norwegia	0,91	0,94	–0,52

Źródło: opracowanie własne na podstawie A. Dreher, N. Gaston, P. Martens, *Measuring Globalisation – Gauging its Consequences*, New York Springer 2008.

zmiany w warstwach nadległych, takich jakie bada Indeks Globalizacji. Postęp globalizacji w sferze kultury zwykło się postrzegać przez pryzmat ujednoczenia stylów życia i konsumpcji, zwany amerykańizacją. Alarm podnoszony przez liczne środowiska w tej kwestii, wobec wyników składnika kulturowego Indeksu Globalizacji zdaje się być przynajmniej częściowo pozbawiony podstaw<sup>8</sup>. Globalizacja w sferze kultury najwyraźniej ze wszystkich, globalnie jak i do pewnego stopnia

<sup>8</sup> Indeks Globalizacji mierzy zbliżenie kulturowe właśnie stopniem ujednoczenia kultur.

regionalnie, uległa zatrzymaniu. O wyznacznikach zmian globalizacji kulturowej pisze Appadurai, odczytując je zupełnie przeciwnie do schematu ujednociania, nadanemu tym zjawiskom przez Indeks Globalizacji. Podaje on na przykładzie popularności gry w krykieta w Indiach, jak zachodzącemu procesowi zanikania pewnych artefaktów kultury towarzyszy powstawanie nowych, bardziej potrzebnych społeczeństwu, lepiej wypełniających potrzebne danemu społeczeństwu wartości. W Indiach krykieta stał się polem porozumienia mocno podzielonego społeczeństwa<sup>9</sup>. Tej, zapożyczony z Wielkiej Brytanii tradycji, nadano nowy



**Rysunek 3. Kształtowanie się PKB ppp i Indeksu Globalizacji w wybranych krajach w latach 1970–2006.**

*Źródło:* opracowanie własne na podstawie Real Historical Gross Domestic Product (GDP) and Growth Rates of GDP for Baseline Countries/Regions (in billions of 2005 dollars) 1969–2009, World Bank World Development Indicators, International Financial Statistics of the IMF World Bank ed. M. Shane 11/02/09 oraz A. Dreher, N. Gaston, P. Martens, *Measuring Globalisation – Gauging its Consequences*, New York Springer 2008.

<sup>9</sup> A. Appadurai, *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*. tłum. Z. Pucek, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2005, s. 164–168.



wymiar poczucia wspólnoty, którego nie udało się stworzyć w oparciu o jakikolwiek endogeniczny wymiar kultury, ponieważ wszystkie one są pierwotnie nacechowane innymi wartościami i przypisane określonym klasom społecznym. Potrzebny był „pusty” artefakt, by każda warstwa społeczeństwa mogła przypisać mu swój własny kod. W ten sposób krykiet stał się spektaklem ożywiającym całe społeczeństwo. Nastąpił postęp globalizacji w sferze kultury, jednak nazwanie tego rodzaju globalizacji ujednolicaniem oznaczałoby ignorancję.

W USA i Norwegii, gospodarkach o najwyższym poziomie PKB z wybranych państw, tempo wzrostu PKB przekracza niemal pięciokrotnie zmiany Indeksu Globalizacji. Natomiast najwyższe tempo postępu globalizacji obserwuje się w Chinach, gdzie również tempo zmian PKB osiąga najwyższą wartość. Oprócz porównania przyspieszenia, ciekawie prezentują się trajektorie postępu globalizacji. Zauważono, iż następuje z czasem swego rodzaju wygaszanie zarówno tempa postępu jak i przyrostów PKB w miarę osiągania przez państwa odpowiednio wysokiego pułapu obu tych wskaźników. Szczególnie jest to widoczne dla Norwegii i Niemiec, a więc względnie małych otwartych gospodarek. Gospodarki duże, zdają się stymulować odpowiednio procesami integracji oraz wzrostu tak, aby się wzajemnie wzmacniały. Skutkiem tego, w Stanach Zjednoczonych procesy te nie słabną, zaś w Chinach obserwowane jest wręcz ich przyspieszenie. Przed dopuszczeniem do głosu entuzjazmu w ocenie wpływu globalizacji na PKB, należy zwrócić uwagę na wspomniane wcześniej koszty środowiskowe i społeczne.

Globalizacja umożliwia wzrost wpływu i współzależności podmiotów, lecz nie wymusza wzrostu odpowiedzialności, a wręcz, sprawnym jednostkom, ułatwia jej unikanie. Z tego powodu, częstsze nadużycia sfery środowiskowej i społecznej do osiągania wzrostu nie pozwalają na jednoznacznie pozytywną ocenę tego wzrostu. Odczytując tę zależność od strony dochodowej, łatwo poddać się wrażeniu, iż postęp globalizacji indukować będzie wzrost dochodów, a więc, że wystarczy brać pełny udział w procesie globalizacji, by odnieść z niego maksymalne korzyści. Stwierdzono, iż ograniczone są możliwości zastosowania mierników dochodowych do wartościowania i wyciągania wniosków o charakterze globalizacji danego obszaru terytorialnego bądź czasowego. Przez względną łatwość ich pozyskania są one powszechnie stosowane w badaniach i publikacjach oraz do uzasadniania podejmowanych działań. Należy zauważyć, że:

- PKB opisuje wielkość gospodarki, potencjał jednak zależy też od innych czynników: kultura, prawo, stopień zaspokojenia potrzeb podstawowych
- PKB może służyć jako wskaźnik siły wpływu gospodarki na resztę świata, co wraz z analizą wartości kulturowych danego kraju, może prowadzić do wniosków ilościowych i jakościowych o kierunku i sile udziału regionów w rozwoju globalnym,
- w porównaniu z wynikami Wskaźnika Rozwoju (HDI), PKB jest nieadekwatną miarą rozwoju, jednak zestawienie tych dwu mierników pozwala mówić o prorozwojowej efektywności wzrostu gospodarczego (HDI/PKB) i kosztochłonności rozwoju (PKB/HDI)

„Podstawowym kryterium oceny polityki gospodarczej musi być zdolność do tworzenia warunków zrównoważonego rozwoju, ”<sup>10</sup> stwierdza prof. G. W. Kołodko, wysuwając trzy filary na jakich warunki te powinny się opierać:

- szybki wzrost PKB
- sprawiedliwy podział
- korzystna integracja

Podkreślić należy trudność w odpowiednio wyważonym dążeniu do jednoczesnej ich realizacji. Dwa spośród wymienionych przez prof. G. W. Kołodkę warunków rozwoju zrównoważonego: szybki wzrost i korzystna integracja, opisują najlepiej dążenia wszystkich uczestników globalizacji. W ujęciu tych dążeń, globalizacja wcale nie musi oznaczać rozwoju. Szybki wzrost PKB, o ile jest możliwy już przy minimalnym postępie rozwoju (por. rysunek 1 A) nie gwarantuje pociągnięcia za sobą dalszego postępu, szczególnie w państwach wysoko i średnio rozwiniętych, gdzie korelacja między wskaźnikiem dochodu i rozwoju jest najniższa.

Globalizacja jako skutek dążeń prorozwojowych powinna podlegać ocenie z perspektywy celów aktualnego, najbardziej optymalnego w danych warunkach i aprobowanego przez społeczeństwa modelu rozwoju. W opozycji do dotychczas dominujących rozwiązań opartych na racjonalności indywidualnej, poszukiwane są drogi rozwoju włączające społeczność obecną, przyszłą oraz środowisko jako równych interesariuszy globalnego rozwoju. Podstawowymi założeniami rozwoju trwałego i zrównoważonego<sup>11</sup> wg raportu ONZ z 1987 roku są:

- możliwie pełna realizacja potrzeb rozwojowych współczesnych społeczeństw
- nie umniejszanie możliwości zrealizowania własnych potrzeb rozwojowych przyszłych pokoleń<sup>12</sup>.

Innym ważnym sposobem oceny podejmowanych działań jest wielkość niekorzystnych efektów zewnętrznych. Zauważono, iż wymieniane przez ONZ założenia kształtowania globalnego rozwoju<sup>13</sup> są próbą zastąpienia przez rządy

---

<sup>10</sup> G. W. Kołodko, *Moja globalizacja, czyli dookoła świata i z powrotem*, WDO, Toruń 2001, s. 260–261.

<sup>11</sup> Jak świadczą istotne akty prawa narodowego, np. Ustawa z dn. 27.04.2001 „Prawo ochrony środowiska”, Konstytucja RP; i ponadnarodowego, np. Europejska Strategia Zrównoważonego Rozwoju, „zrównoważony rozwój nie jest utopią i nie jest tylko ideą wyznawaną przez grono ekofilozofów. Zrównoważony rozwój to rezultat systemu działań strategicznych oparty na zasadach zrównoważonego rozwoju i planach działań uzgodnionych w skali międzynarodowej.” Por. W. Pazdan, *EU, SD i Strategia Europa 2020* <http://emi.pl/category/zrownowazony-rozwoj> [20.04.2010].

<sup>12</sup> H. Ferens (red.), *Nasza wspólna przyszłość*, Raport Światowej Komisji Do Spraw Środowiska i Rozwoju, ONZ, PWE, Warszawa 1991.

<sup>13</sup> Zgodnie z Zgodnie z postanowieniami zatwierdzonymi przez 172 państwa na Konferencji Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie Środowiska i Rozwoju w 1992 roku rozwój zrównoważony opiera się na 12 założeniach: 1. głównym celem życia człowieka jest jego rozwój psychiczny, 2. istnieje i powinien zostać określony nieprzekraczalny poziom zaspokajania własnych potrzeb materialnych, 3. tworzenie wiedzy, kształcenie i umiejętne zarządzanie zasobami naturalnymi, 4. akceptacja idei wspierającego otwartego systemu ekonomicznego, 5. przyjęcie zasad

narodowe neoklasycznego podejścia ekonomii do spraw środowiska i kosztów zewnętrznych podejściem keynesowskim. To drugie postuluje międzygeneracyjną sprawiedliwość na równi z mikroekonomicznym kryterium efektywności oraz konieczność pozarynkowej stymulacji i kontroli procesów ochrony środowiska. Uznaje za niewystarczające rynkowe rozwiązania bazujące na wycenie kosztów zewnętrznych, a mechanizm efektywnościowy niewystarczający do właściwej ich internalizacji. W szczególności podważa faktyczne możliwości zastąpienia nadmiernej degradacji środowiska postępowaniem technologicznym<sup>14</sup>. Skłania to do poszerzenia zakresu odniesienia proponowanych w pracy wniosków o pola nie powiązane ilościowo z procesem globalizacji, takie jak kultura. Można zatem uznać, iż aby procesy globalne, oparte obecnie głównie na dążeniach do wzrostu i otrzymania korzyści z integracji, wpisać w ramy rozwoju zrównoważonego, należy, w co najmniej równej mierze, oprzeć globalizację na dążeniach do sprawiedliwego podziału. Można przyjąć, iż rozwój sprawiedliwy nie może być niezrównoważony, a tylko zrównoważony jest pożądany i bezpieczny z punktu widzenia wszystkich dziedzin, od ekonomii po kulturę.

### 3. ISTNIENIE DYSPROPORCJI JAKO SKUTEK QUASIRACJONALNEGO POSTĘPOWANIA

Wedle formuły Francis'a Bacon'a „prawdziwa wiedza jest znajomością przyczyn”, istotną staje się znajomość źródeł kształtu globalnych dysproporcji. Autorka źródeł tych poszukuje w interdyscyplinarnych sprzecznościach o lokalnym, regionalnym i ponadregionalnym charakterze. Stwierdzając, iż wszelkie obserwowane nieprawidłowości wypływają z uprzednio podjętych decyzji, ten element uznano jako źródło, a przynajmniej drogę zrozumienia, wielu sprzeczności. Stąd potrzeba uważnej obserwacji samego procesu jak i warunków w jakich zachodzi. Proces podejmowania decyzji globalnych<sup>15</sup>, definiowany jako zbieranie i przetwarzanie informacji na potrzeby przyszłego działania<sup>16</sup> ma

---

sprawiedliwości w handlu, 6. wprowadzenie podatku dla państw uprzemysłowionych na rzecz krajów rozwijających się, 7. rozwój aktywności i praw obywateli, 8. przyjęcie dwojga dzieci w rodzinie jako przeciętnie pożądany poziom dzietności, 9. zaakceptowanie koncepcji zrównoważonego ekorozwoju, 10. działanie na rzecz ochrony istotnych ekosystemów, 11. kreowanie państwowych polityk ochrony środowiska, 12. tworzenie nowych organizacyjnych struktur proekologicznych. Por. S. Kozłowski, *Ekologiczne problemy przyszłości świata i Polski*, DW Elipsa, Warszawa 1998, s. 147, [w:] J. S. Zegar, *Podstawowe zagadnienia rozwoju zrównoważonego*, Wyższa Szkoła Bankowości i Finansów w Bielsko-Białej, Bielsko-Biała 2007 s. 45–60.

<sup>14</sup> Tamże, s. 76, 77.

<sup>15</sup> Decyzja globalna, jest tu konstruktem mogącym wystąpić na każdym poziomie: indywidualnym, narodowym i ponadnarodowym, jej cechą dystynktywną jest znany ex ante, zakładany lub zweryfikowany ex post nieodwracalny skutek globalny.

<sup>16</sup> K. Koźmiński, W. Piotrowski, *Zarządzanie: teoria i praktyka*, PWN, Warszawa 2002, s. 27–45.

zawsze charakter decyzji strategicznych. Mieści się on w modelu ograniczonej racjonalności, jaki wymienia K. Koźmiński. Są to decyzje podejmowane w warunkach niepewności uniemożliwiających właściwe zdeterminowanie ryzyka<sup>17</sup>. Grupy rozwiązań są wybierane względem minimalnych lub jedynie częściowo, z braku odpowiednich informacji, zoptymalizowanych wartości. Sfery najistotniejsze i ich punkty brzegowe przyjmowane są aksjomatycznie, szczególnie na poziomie dyskusji politycznych<sup>18</sup>. W skomplikowanej przestrzeni wyłaniania decyzji o kierunkach procesów globalnych ścierają się na różnych etapach<sup>19</sup> interesy indywidualne, narodowe, komercyjne i globalne. Konflikty, powstające pomiędzy tymi interesami, prowadzić mogą do skupiania całej uwagi i dostępnych środków na zbadaniu spornej kwestii przy pominięciu innych, ważnych aspektów sprawy. Zaś kwestie sporne nazbyt często rozwiązywane są na korzyść stron dysponującej wystarczającymi środkami na poparcie swych żądań. Ujmując problem metodycznie, fragmentaryczność w podejmowaniu decyzji o szerokim polu oddziaływania może być:

- cechą jednego lub wszystkich etapów decydowania, przy czym zachwianie każdego etapu będzie nieco inaczej rzutowało na ostateczny wynik zrealizowanego działania<sup>20</sup>
- celowa lub nieświadoma – skutki te same, różna ocena etyczna, jednak taka sama potrzeba ich naprawy oraz zmiany analizy na całościową – w pierwszym przypadku poprawa procesu decyzyjnego będzie trudniejsze, gdyż będzie wymagało uznania przez decydenta zalet racjonalności ogólnej, a więc zmiany spektrum osobistych interesów, przed zaakceptowaniem zmiany sposobu ustanawiania celów i środków ich realizacji
- skutkiem braku możliwości, lub pobudek, realizacji celów rozwojowych w poszczególnych sferach: ekonomicznej, politycznej, społecznej, naukowej oraz szczególnie kulturowej i środowiskowej, na różnych obszarach geograficznych.

Analiza fragmentaryczna nie uwzględnia wszystkich możliwych do zaobserwowania powiązań. Miano poprawności nadaje decyzjom mającym globalny zasięg, jednak nie prezentującym obaw o globalne skutki. Najpełniejszym z etapów decyzyjnych jest intradyscyplinarna ocena procesów globalnych. Podejmowana jest z wielu stron, co szczególnie w razie ujawnienia się skutków niepożądanych daje szybką reakcję i wzrost aktywności zapobiegawczej, przynajmniej w zakresie płaszczyzn bezpośredniego zainteresowania oceniających, np. środowiskowej lub

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Problem wyboru sfer najistotniejszych również podlega błędom fragmentaryczności.

<sup>19</sup> Wyróżnione fazy podejmowania decyzji por. B. Wawrzyniak, *Decyzje kierownicze w teorii i praktyce zarządzania*, PWE, Warszawa 1980, s. 33–35.

<sup>20</sup> W dalszych rozważaniach przeprowadzonych przez autorkę w pracy magisterskiej stwierdza się, iż najmniej groźna w skutkach jest niepełność drugiego od końca według teorii zarządzania etapu, tj. wdrażania, z powodu względnej łatwości dopełnienia działań wybranymi ze znanych środkami. Por. K. Trojanowska, *Różne oblicza...dz.* cyt., Wydawnictwo UE w Poznaniu, Poznań 2010.

społecznej. Integracja perspektyw kontrolnych jest częściowo realizowana przez jednostki naukowe i ugrupowania społeczne. Aktywność ta nie przekłada się jednak wprost na efektywną kontrolę zjawisk, choć jest potencjalnie najwłaściwszym jej narzędziem. Istnienie możliwości wykorzystania potencjału krytycznego zainteresowanych społeczności rodzi wiele nadziei na usprawnienia działania systemu już od pierwszej fazy wyznaczania celów. Debaty publiczne w sprawach legislacyjnych i społecznych są, a przynajmniej być powinny, stałym elementem kształtującym społeczeństwa obywatelskie. Obecnie postęp techniczny zdaje się umożliwiać taką debatę również na skalę światową. Przykładem są coraz liczniejsze fora dyskusyjne organizacji międzynarodowych i pozarządowych, umożliwiające każdemu bezpośrednie, publiczne ustosunkowanie się do działalności tych organizacji. Są one oznaką postępu w kwestii uwzględniania oceny społecznej podejmowanych decyzji międzynarodowych.

Granice, których nie widzimy, łatwo nam przekroczyć. Granice nieprzekraczalne, jakie leżą po stronie kultury i środowiska rynek rozpoznaje jedynie jako kolejne bariery i stara się znaleźć wokół nich drogę na skróty. Jest to jednak, zdaniem autorki, kolejna słabość mechanizmu rynkowego – jego zdolność do niedostrzegania granic jakie przekracza podważa istnienie jakiegokolwiek faktycznej kategorii racjonalności według której rozwój globalizacji w oparciu o obecne mechanizmy miał by prowadzić do zrównoważonego rozwoju. Błędy oceny tego, czego nie da się ani przywrócić, ani zachować, ze względu na czas i proces tworzenia wartości stają się rzeczywistym kosztem globalizacji. Koszty te ujawniają się nierównomiernie w postaci utraty jakości środowiska, a w szczególności jego bioróżnorodności oraz w postaci spadku jakości kapitału społecznego. Niewystarczalność działań podejmowanych w zapobieganiu ich degradacji wyzwala u jednych poczucie uludy, zaś u drugich fałszywe poczucie bezpieczeństwa, że mimo widocznych strat, wszystko jest pod właściwą kontrolą. W obecnej analizie nierówności brakuje odniesień do nierównego rozkładu kosztów. Stanowią one w dużej mierze o charakterze rozwoju danego obszaru, dlatego niezrozumiałym jest, iż wszelkie porównania dotyczą przede wszystkim pozytywnych celów i bezpośrednio do nich odnoszących się wielkości, takich jak PKB.

Rozpatrując dalej dysproporcje procesu globalizacji w ujęciu interdyscyplinarnym, należy stwierdzić, iż kultura i środowisko podlegają pominięciu, ponieważ nie przynoszą wymiernych możliwości bezpośredniego korzystania z udziału gospodarki kraju w rynku globalnym. Jak zauważa W. Szymański, aby odnosić korzyści z udziału w globalizacji należy wzmacniać konkurencyjność przedsiębiorstw i własnych zasobów produkcyjnych<sup>21</sup>. W czym, wcześniej wskazane sfery mają udział pozornie rezydualny w porównaniu z pozostałymi. Wzrost jakości innych zasobów może, choć nie musi, przyczyniać się do degradacji w obrębie środowiska. Stwierdza się, iż rozwój zaplecza badawczo-naukowego i społecznego ma dodatni wpływ na kondycję kultury, przynajmniej w odniesieniu do przypisy-

---

<sup>21</sup> W. Szymański, *Czy globalizacja musi być irracjonalna?*, Wydawnictwo SGH, Warszawa 2007, s. 197, 198.



wanej jej wartości. Natomiast postępy w zakresie rozwoju infrastruktury, zarówno twardej obejmującej wszelkie sieci transportowo-komunikacyjne, jak i miękkiej, np. rozwój usług elektronicznych, wpływa niejednoznacznie na obie dziedziny. Zależnie od zastosowanych proporcji zmiany te mogą, lecz nie muszą, powodować nadmiernych obciążeń środowiskowych.

Wiele niepowodzeń działań prorozwojowych próbujących wykorzystać możliwości globalizacji jest tłumaczonych nieprzewidzianymi różnicami i specyfiką kultur, wymaganiami środowiskowymi. Bez wątpienia bezwładność kulturowo-środowiskowa oraz społeczna względem zmian zachodzących w ekonomii czy polityce nie jest niczym nowym. Od stuleci przemiany kulturowe wykazywały mniejszą ważkość niż sposoby podporządkowywania środowiska naturalnego. Być może, nie należy zatem, nadziei na przyspieszenie wszechstronnego rozwoju pokładać w działaniach zwiększających inercję kultur. Ich cechą naturalną i cenną jest lokalność, swoista odrębność i odmienność. To właśnie w świetle utraty tych cech rozpatrywana jest degradacja kultur, ujmowana również jako amerykanizacja czy ujednocianie stylów życia. Definicja ta nie oddaje jednak faktycznego procesu pochłaniania kultur słabszych przez bardziej ekspansywne, tzn. nasycone wartościami imperialistycznymi. Proces ten może być łatwo obserwowalny na przykładzie wcielania członków plemion indiańskich w Ameryce. Do dziś z ich bogatej kultury pozostały zachowane jedynie bardzo rezydualne artefakty. Wydiedziczeni, z własnego terytorium i tradycji, ludzie zmuszeni są sprzedawać jej pozostałości na rynkach i w centrach handlowych zwycięskiej kultury. W wyniku tego procesu zachodzi do zaniku różnorodności kulturowej, której podstawowa wartość wynika z lokalnej odrębności statuującej poczucie więzi kulturowej, narodowej i etnicznej. Jak pokazuje eksperyment E. Carpenter'a<sup>22</sup>, o zmianie świadomości człowieka o sobie, rozmyciu wartości, mogą decydować błaha, zdawałoby się, poczynania. Więzy społeczne na płaszczyźnie kulturowej, pozaekonomicznej, mają istotne znaczenie dla budowy dziedzictwa, tak duchowego, jak i materialnego społeczności<sup>23</sup>. Bez nich społeczeństwa pozbawiane są poczucia wspólnoty i współodpowiedzialności, co jest kolejnym stopniem przyspieszenia degradacji kapitału społecznego przez wzrost indywidualizmu i zwiększanie podatności na wykorzystywanie możliwości rynku globalnego do

<sup>22</sup> Światowej sławy antropolog, E. S. Carpenter, przeprowadzając badania z różnymi grupami etnicznymi w 1972r. stwierdza, iż kultury nie adaptują mediów, ale są przez nie wchłaniane. Dostęp do nowych form twórczości i przekazu sprowadza do rezydualnej postaci nie tylko wcześniejsze techniki, ale i tradycje, a wraz z nimi wartości. W konfrontacji kultura-medium, to medium zwycięża, kultura musi się do niego dostosować lub zaniknąć. Dlatego niemal niemożliwe jest przechowywanie ani też przekazywanie dziedzictwa starej kultury za pomocą nowych mediów, każda taka próba kończy się bowiem przypisaniem danym artefaktom niewłaściwych atrybutów. Kultura spełnia bowiem określona funkcję w życiu danej społeczności, zaś wyjęta poza nią nie przedstawia już tych samych wartości. Wartość kultury ulega zmianie. Por.: E. S. Carpenter, *Oh, what a blow that phantom gave me!* (1972), Transkrypt filmu z komentarzem, J. Bishop, H. Prins, 2003, Media-Generation.com, opublikowany na: <http://www.wac.ucla.edu/bishop/articles/owb.pdf>

<sup>23</sup> M. Czerny, *Globalizacja...*, dz. cyt., s. 222–230.

celów partykularnych. Rozmycie kulturowe pozbawia siły z jedności kulturowej, jaka daje lokalnym społecznościom poczucie współodpowiedzialności. Interakcje kulturowe zachodzące nie lokalnie, ale globalnie, zagrażają utratą tożsamości, gdyż pozbawiają jednostki możliwości bezpośredniego odniesienia własnych doświadczeń do uznawanych w nowej, globalnej kulturze wartości.

O problemie odpowiedzialności zbiorowej pisze L. Kołakowski<sup>24</sup>. Obarczająca jednostki odpowiedzialność za czyny nie przez nie popełnione, wynika z poczucia wspólnoty moralnej, społecznej, i z bezinteresownej solidarności oraz wiary w więzi w danej grupie utrzymywane. Odpowiedzialność ta wraz z poczuciem solidarności wyzwala impulsy zaangażowania w działania na rzecz i w interesie całej tej wspólnoty. Istotna jest też niesymetryczność uczestnictwa w porażkach i sukcesach danej wspólnoty. Wyjaśnia to, i wskazuje na rolę, dziedzictwa kulturowego i moralnego oraz możliwości wspólnoty globalnej wiążące się z wytwarzaniem i korzystaniem z tego dziedzictwa. Jednocześnie wskazane zostały trudności wynikające z braku poczucia tożsamości tak narodowej jak i globalnej. Spadek zainteresowania polityką narodową w wielu krajach zachodnich, nie jest jedynie skutkiem nieprzystojnych zachowań osób publicznych, ale także, a może wręcz przede wszystkim, spadkiem poczucia wspólnoty i odpowiedzialności zbiorowej.

Rozwój odbywać się powinien jednocześnie, lub przynajmniej jednokierunkowo, we wszystkich dziedzinach, aby można go nazwać z punktu widzenia interdyscyplinarności globalnie zrównoważonym. Obecny charakter rozwoju zarówno pod względem ilościowo geograficznym jak i jakościowo interdyscyplinarnym zdradza wiele cech wskazujących peryferialność. Jeszcze niedawno faktycznie centrum od peryferii rozwoju najbardziej wyróżniało się prędkością. Teraz to peryferia niejednokrotnie prześcigają rozwinięte już centrum. Ten pościg nie zapewnia jednak zniesienia dysproporcji rozwojowych. Prędkość ta często zyskiwana jest kosztem jakości. Porównawszy tę sytuację do założeń równoważących rozwój, można stwierdzić, iż względem prędkości zachodzi równoważenie, jednak dzieje się to przy jakości, która nie zapewnia trwałości rozwoju.

Dysproporcje, ujawniające się w analizie wskaźnikowej rozwoju globalizacji, są skutkiem:

- fragmentaryczności procesów decyzyjnych
- bezwładności sfer których największe dysproporcje dotyczą: społeczeństwa i środowiska
- rozwoju, którego idea jest przyspieszenie

Do wymienionych powyżej należy jeszcze dodać sprzeczności tkwiące w samej idei rozwoju:

- rosnące wymogi konkurencji na świecie oraz pozostawanie konkurencji głównie w sferze marketingowej,
- wzmożone działania na rzecz ochrony praw intelektualnych jakie mają zapewnić odpowiednie wynagrodzenie twórcom, co powoduje utrudnienie

<sup>24</sup> L. Kołakowski, *O odpowiedzialności...*, dz. cyt., s. 56.

w tworzeniu nowych okręgów wiedzy oraz dyfuzji informacji, której jakość decyduje o tempie i jakości rozwoju.

#### 4. PODSUMOWANIE

Dyskusja nad skutkami procesu globalizacji została przeprowadzona w przekonaniu, iż sprawiedliwy udział w korzyściach z globalizacji jest właściwą drogą równoważenia rozwoju. Przekonanie to popierają następujące przesłanki:

- państwa o niższym dochodzie przeciętnym łatwiej przekształcają dodatkowe jednostki dochodów na rozwój społeczno-gospodarczy oraz mają szansę lepszego wykorzystania przyspieszenia globalizacji, o ile zostaną im udostępnione potrzebne technologie i wiedza, ponieważ nie osiągnęły jeszcze progowego, hamującego poziomu integracji społecznej poziomu dobrobytu, co stanowi obecnie problem państw rozwiniętych
- mogąc korzystać z doświadczeń państw rozwiniętych, państwa rozwijające się mają szansę uniknąć wielu błędów – opisane w 2 części merytorycznej błędy i quasiracjonalności są opisem doświadczeń państw rozwiniętych
- rozwój sprawiedliwy oznacza zrównoważony, rozwój globalny można zrównoważyć w sposób niesprawiedliwy, na zasadzie systemu dyssypatywnego<sup>25</sup>, to, obecnie promowane rozwiązanie, nie jest optymalnym, gdyż równowaga globalna, szczególnie w wydaniu interdyscyplinarnym, nie jest prostą sumą wyników cząstkowych postępu

Rozwój globalny powinien być zrównoważony w czasie, przestrzeni oraz interdyscyplinarnie. Zdaniem autorki ostatnie jest kluczem osiągnięcia zrównoważenia w pozostałych wymiarach.

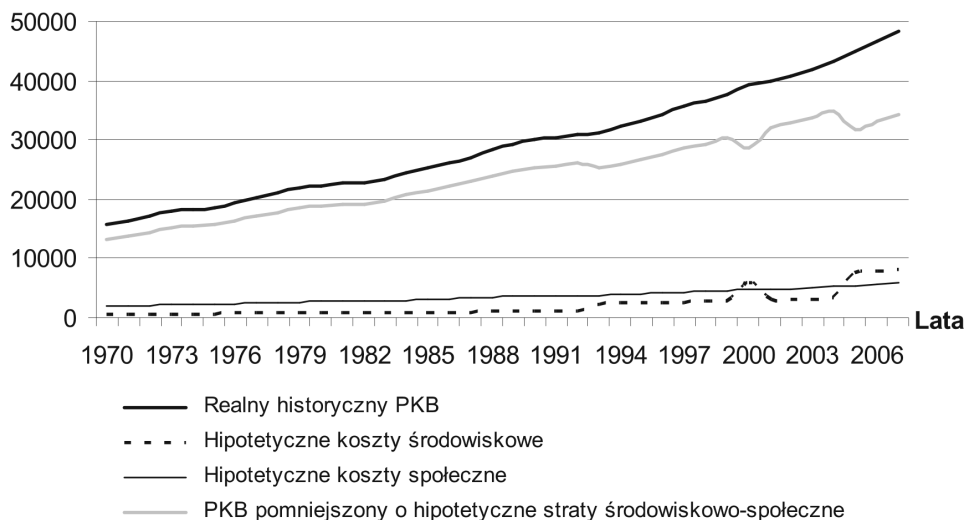
Globalizacja i rozwój zrównoważony są konstruktami wielowymiarowymi. Do oceny ich postępu stosuje się wiele mierników, które często są trudne w interpretacji, niełatwo pozyskać dane do ich oszacowania lub odnoszą się do zbyt oddalonych od siebie dziedzin, by można było je łatwo porównać. Zauważam brak prostego narzędzia, pozwalającego sprawnie, intersubiektywnie oceniać i komunikować zmiany jakościowe zachodzące przy osiąganiu celów określanych powszechnie wysokością PKB. Propozycja odpowiedzi na to zapotrzebowanie

---

<sup>25</sup> Układ dyssypatywny to taki, który działa na zasadzie luźno połączonych części dopuszczając możliwość degradacji niektórych z nich w zamian za powstającą w ten sposób możliwość poprawy lub naprawy innej części układu. Zakłada się, że poprawa jaka zajdzie w jednych częściach układu pokryje straty ponoszone z degradacji pozostałych, a w przyszłości zostaną odkryte sposoby naprawy części których degradację dopuszczono uprzednio. Układ taki może przetrwać, gdy możliwe jest odpowiednio skoordynowane w czasie definiowanie zagrożeń i metod ich zwalczania. Traktowanie jednak systemu globalnego w taki sposób jest błędne, ponieważ globalizacja jest procesem wielopłaszczyznowym, który ściśle uzależnia od siebie poszczególne części, jest procesem którego nie udaje się dotąd dostatecznie kontrolować i synchronizować oraz skutki, jakie temu procesowi towarzyszą, są często nieodwracalne. Por. M. Czerny, *Globalizacja a rozwój*, PWN, Warszawa 2005.



### Realna Wartość PKB [mln \$]



### Rysunek 5. Odniesienie wartości PKB do hipotetycznych kosztów środowiskowych i społecznych.

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Real Historical Gross Domestic Product (GDP) and Growth Rates of GDP for Baseline Countries/Regions (in billions of 2005 dollars) 1969–2009*, World Bank World Development Indicators, International Financial Statistics of the IMF World Bank ed. M. Shane 11/02/09.

została przedstawiona na rysunku 5. Hipotetyczne koszty stanowią kategorię badawczą społeczno-środowiskowej efektywności wzrostu PKB. Zawierają się w nich wszystkie koszty<sup>26</sup> ponoszone przez środowisko i społeczeństwo na rzecz uzyskania odpowiedniego wzrostu dochodów. Pewna część kosztów będzie uzasadniona w relacji z istotnymi celami gospodarczymi. Istnienie kosztów usprawiedliwionych oznacza, iż nie można bezpośrednio pomniejszyć wartości PKB o sumę przedstawionych na wykresie kosztów. W sumie tej zawierać się będą jednak również koszty niepożądane, takie jak wydatki na zbrojenie, ograniczenie dostępności obszarów naturalnych, ochronę osobistą i koszty utrzymania szarej strefy od strony kapitału społecznego oraz degradacja gleb, spadek jakości wód, ograniczenie różnorodności ekosystemów ze strony środowiska. Zdaniem autorki, próby oszacowania tych kosztów powinny być przedstawiane w przestrzeni po-

<sup>26</sup> W zależności od tego, czy przedstawiane dane dotyczyć będą realnych czy też potencjalnych korzyści ze wzrostu PKB można będzie również pod tym kryterium rozróżnić koszty na realne i potencjalne, przy czym wcale realne koszty nie muszą dotyczyć realnych korzyści. Każda inwestycja opiera się najpierw na poniesieniu kosztów, zaś spodziewane pozytywne efekty mogą lecz nie muszą wystąpić w przyszłości. Rozważając w ten sposób relację kosztów i korzyści rozwojowych dochodzi się do pytania o czynniki, które mogą zapewnić, iż planowane, często nieodwracalne straty zostaną w jak największym stopniu pokryte oczekiwanymi korzyściami. Jak zatem widać, podejście od strony kosztów nie zamyka szans rozwojowych, lecz wręcz przeciwnie, zmusza do ich jak najpełniejszego wykorzystania.

dobnej do tej przedstawionej na rysunku 5 i prezentowane każdorazowo wobec publicznej informacji o zmianach poziomu PKB. Miałyby to na celu:

- urealnienie postrzeganej przez społeczeństwo relacji dochodów i rozwoju
- poszerzanie świadomości społecznej o potencjalnych i realnych kosztach rozwoju w trakcie pokonywania kolejnych jego barier
- podniesienie świadomości istnienia wspólnych kosztów oraz efektu synergii korzyści rozwojowych, a zatem podniesienie poczucia wspólnej odpowiedzialności
- wywołanie dyskusji nad sposobem uzyskiwania korzyści
- doprowadzenie do przesunięcia konkurencji, korporacyjnej jak i politycznej, z płaszczyzny marketingowej na realną, tj. od konkurowania podstępnością metod sprzedaży do konkurowania w znajdowaniu najefektywniejszych społecznie i środowiskowo metod zaspokajania potrzeb, czego można by się spodziewać publikując tego typu porównania międzynarodowe i wewnątrzdziałowe.

Konfrontacja potencjalnych korzyści i kosztów miałyby szczególne znaczenie, gdyby przynajmniej dla części kosztów udało się jednoznacznie określić sprawców i odbiorców. Proponowane rozwiązanie może ułatwić dobór oraz ocenę środków i celów politycznych, tak, aby spełniały wymogi społeczne, gospodarcze i środowiskowe.

## BIBLIOGRAFIA

- Carpenter E., S., *Oh, what a blow that phantom gave me!*, (1972), Transkrypt filmu z komentarzem, J. Bishop, H. Prins, 2003, Media-Generation.com, opublikowany na: <http://www.wac.ucla.edu/bishop/articles/owb.pdf>
- Czerny M., *Globalizacja a rozwój*, PWN, Warszawa 2005.
- Dreher A., Gaston N., Martens P., *Measuring Globalisation – Gauging its Consequences*, New York Springer, New York 2008
- *Human Development Report 2009 – Overcoming barriers: Human mobility and development*, United Nations Development Program, New York 2009.
- Kołakowski L., *O odpowiedzialności...*, [w:] Kołakowski, L., Mini wykłady o maxi sprawach, Znak, Kraków 2007, s. 54–56.
- Kołodko, G.W., *Moja globalizacja, czyli dookoła świata i z powrotem*, WDO, Toruń 2001; s. 260–261.
- *World Bank List of Economies 2010*.
- Kozłowski S., *Ekologiczne problemy przyszłości świata i Polski*, DW Elipsa, Warszawa 1998, s. 147, [w:] Zegar J. S., Podstawowe zagadnienia rozwoju zrównoważonego, Wyższa Szkoła Bankowości i Finansów w Bielsko-Białej, Bielsko-Biała 2007, s. 45–60.
- Koźmiński K., Piotrowski W., *Zarządzanie: teoria i praktyka*, PWN, Warszawa 2002, s. 27–45.
- Pazdan W., *EU, SD i Strategia Europa 2020* <http://emi.pl/category/zrownowazony-rozwoj> [20.04.2010].

- Shane, M., ed., *Real Historical Gross Domestic Product (GDP) and Growth Rates of GDP for Baseline Countries/Regions (in billions of 2005 dollars) 1969–2009*, World Bank World Development Indicators, International Financial Statistics of the IMF World Bank 11/02/09.
- Szymański W., *Czy globalizacja musi być irracjonalna?*, Wydawnictwo SGH, Warszawa 2007, s. 197, 198.
- Trojanowska K., *Różne oblicza globalizacji ze względu na współzależności, dysproporcje i dylematy procesu*, Wydawnictwo UE w Poznaniu, Poznań 2010.
- Verlag H., C., *Ślepe pole sztuki – rozmowa P Virilio, C. David*, tłum. A. Manik, *Magazyn Sztuki*, red. R. Ziarkiewicz, Państwowa Galeria Sztuki Sopot, Complex Film, Gdynia Nr. 15/1997 [arch. BGCZ000689 1997 nr 15–16].
- Wawrzyniak B., *Decyzje kierownicze w teorii i praktyce zarządzania*, PWE, Warszawa 1980, s. 33–35.

## GLOBALIZATION AND DISPARITIES IN ECONOMIC DEVELOPMENT

**Summary:** The work is to present the interdependence and disparities of global development in an interdisciplinary way and to highlight the variety and intensification of links that go beyond the accepted economic indicators. The interdisciplinary incompleteness of the globalization process is described by comparison of HDI, GDP and IG indicators. The incompleteness of globalization is manifested by an increase in social and economic inequalities in the world and hinders the optimization of the socio-economic development policy. For the immediate sources of the incomplete development, and the indirect sources of the disparities, recognized were: the fragmentation of decision-making process, the inertia of the environmental and social spheres to the changes taking place, the assessment of the progress' pace rather than the quality and the contradictions accepted as the means of development acceleration. The conclusions of the systematic evaluation of the causes of imbalance allow the author to assume that to lessen the income achievements for their costs in the passive areas, while generally presenting the achievements, can contribute to improving the quality of development in all spheres.

**Keywords:** globalization, inequalities, development, indicators of development, indicators of integration, fragmentation, inertia, acceleration, interdisciplinary effects to costs reference

*Mgr Karolina Trojanowska,  
SKN Gospodarki Żywnościowej UEP  
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu  
Katedra Makroekonomii  
i Gospodarki Żywnościowej,  
Al. Niepodległości 10  
61-875 Poznań  
kmigz@ue.poznan.pl*